



*Jak to się stało, że polska siatkówka naodwiliła się na dobre w ścisłej światowej czołówce?*  
**JAK TO MOŻLIWE, SKORO NIE UDAJE SIĘ TO NAM W PIŁCE NOŻEJ,**  
**DUŻO POPULARNIEJSZEJ NIŻ SIATKA?** Po 30 latach oczekania przyszedł czas na eksplozję  
 sukcesów i renesans polskiej siatkówki, a los chciał, **ŻE KOLEBKĄ TEGO NOWEGO POKOLENIA**  
**STAŁA SIĘ WŁAŚNIE CZĘSTOCHOWA.**

# CZĘSTOCHOWSKA STOLICA POLSKIEJ SIATKÓWKI

tekst: MICHAŁ MROČEK  
 zdjęcie: ŁUKASZ GROCHALA

## Częstochowska MARKA

Przełom w polskiej siatkówce przyszedł z chwilą zdobycia w 1996 roku Mistrzostwa Europy Juniorów i wywalczenia rok później tytułu Mistrzów Świata Juniorów. Następne lata zarówno komentatorzy, jak i kibice ocenili jako czas zmarowanego pokolenia. Usta wszystkich malkontentów zamknęły jednak sukcesy ostatnich trzech lat. Takich wyników jakie uzyskali polscy siatkarze nie powstydziliby się największe światowe tuzy tej dyscypliny sportu. Częstochowski AZS miał w tych sukcesach swój znaczący udział. „Akademy z Częstochowy” to marka, budowana od lat,

znana dziś w różnych zakątkach świata. Wielu naszych zawodników stało się swego rodzaju instytucją i to nie tylko w środowiskach sportowych. Wszyscy, nawet ci, którzy sportowo już nie są związani z naszym miastem, chętnie do niego wracają. Decydują się tu zamieszkać, a po zakończeniu kariery stawiają tu swoje domy. Kto z kibiców siatkówki nie zna dziś Piotra Gruszki, lidera ekipy, który na mistrzostwach Europy w Turcji 2009 poprowadził naszą reprezentację do zwycięstwa i zdobył nagrodę MVP (dla Najbardziej Wartościowego Gracza). Ten trzykrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich oraz pięciokrotny zdobywca tytułów mistrza Polski z AZS i Skra Belchatów

stał się już ikoną polskiego sportu. Ma przy tym rozegrane w kadrze aż 382 mecze, co jest bezapelacyjnym rekordem. Kolejną gwiazdą naszej siatkówki jest Dawid Murek, którego częstochowianie, po wielu latach przerwy związanej z występami na europejskich parkietach, mogą ponownie podziwiać na swoim podwórku. Lider reprezentacji w latach 2001 – 2005, podbił również serca Greków, gdzie jako gracz Panathinaikosu Ateny sięgnął po tytuł mistrza kraju. W naszym AZS-ie grali również bracia Krzysztof i Andrzej Stelmachowie, najbardziej znane do dziś rodzeństwo w polskiej siatkówce. Starszy z nich Krzysztof Stelmach we Włoszech stał się instytucją i był najważniejszym

kandydatem na następcę trenera polskiej kadry Daniela Castellanego. Z kolei jego brat Andrzej, jako jedna z gwiazd AZS-u poprowadził zespół do zdobycia aż 8 medali mistrzostw Polski.

Częstochowa była i jest również ważnym miejscem w karierach dwóch najlepszych polskich graczy na pozycji libero. Rywalizacja Piotra Gacka i Krzysztofa Ignaczaka o pozycję w kadrze pasjonuje nas od kilku lat. A kto dziś pamięta, że obaj przeszli szlif w naszym klubie i tu rozbrzmiał ich wielki talent?

Właściwie w nieskończoność wymieniać można gwiazdy, które podziwialiśmy w Częstochowie: Marcin Nowak – najbardziej obiecujący siatkarz lat 90., Michał Winiarski – dziś podstawowy gracz reprezentacji, Krzysztof Gierczyński, którego kariera zatoczyła koło i którego grę możemy ponownie podziwiać w Częstochowie, podobnie jak Piotra Nowakowskiego, jedynego złotego medalisty mistrzostw Europy grającego dziś w naszym zespole.

#### Nie tylko **NA BOISKU**

Często koniec kariery na boisku nie jest równoznaczny z całkowitym rozbratem z siatkówką. Nasi zawodnicy zawsze doskonale przygotowani, świetnie odnajdują się również w roli trenerów. Mowa tu choćby o Radosławie Panasie, który słynął z żelaznego zdrowia na boisku, a ostatnio daje się poznać w roli szkoleniowca. Wcześniej przez 3. sezony był trenerem AZS Częstochowa, a obecnie opiekuje się zespołem AZS Politechnika Warszawa.

Podobnie Damian Dacewicz, który po przedwczesnym zakończeniu kariery z powodów zdrowotnych, boisko zamienił na fotel trenera. Popularny „Fasol” już od trzech sezonów stoi za sukcesami sportowymi beniaminka „za miedzy”, czyli Siatkarza Wieluń.

#### Lokalna kuznia **TALENTÓW**

Częstochowski klub słynie z wyjątkowej umiejętności szlifowania talentów, a w jego szeregach co roku pojawiają się młodzi, obiecujący siatkarze. To oni bardzo często w kilka miesięcy później stają się trzonem zespołu i reprezentacji. To dzięki nim Częstochowa od ponad 20 lat obecna jest wśród czołówki siatkarskiej w Polsce. To ta młodzież, która wyjątkowo szybko zastępuje starszych kolegów, pozwala częstochowskiemu klubowi przetrwać największe trzęsienia ziemi związane z migracją najlepszych zawodników otrzymujących intratne propozycje z kraju i z zagranicy, których nie jesteśmy w stanie zatrzymać u siebie.

Wyjątkowo trudny moment, czyli odejście z klubu wielu wybitnych graczy w jednym momencie połączone z brakiem młodzieży, pojawił się na początku XXI wieku. Rozwiązaniem okazała się stworzona w Częstochowie prawdziwa kolonia amerykańska, a w naszym zespole pojawili się renomowani siatkarze zza oceanu. Riley Salamon, Brook Billings, Philip Eatherton wzmocnili zespół i pozwolili mu przetrwać trudny czas. To właśnie pierwszy z nich znalazł

się wkrótce w narodowej kadrze USA, która w 2008 sięgnęła po złoty medal Igrzysk w Pekinie.

#### Klub **zbudowany NA AUTORYTETACH**

Nie bez znaczenia dla częstochowskiej siatkówki jest również fakt, że w mieście po zakończeniu kariery zamieszkało wiele legend polskiej siatkówki, stanowiących o sile reprezentacji Huberta Wagnera z lat 70. Wśród nich jest z pewnością Ryszard Bosek, który jako trener w 1990 roku zdobył dla Częstochowy pierwszy tytuł mistrza Polski. Jest również Stanisław Gościński, który wywalczył z naszym klubem cztery tytuły mistrzowskie. Obaj po zakończeniu kariery sportowej związali swoje życie z Częstochową. Stanisław Gościński za wybitne osiągnięcia sportowe został nawet członkiem Volleyball Hall of Fame – siatkarskiej Galerii Sław. Do naszej „Alei Sław” możemy też dołączyć Edwarda Skorka, który już jako trener zdobył dla Częstochowy cztery medale mistrzostw Polski. Jego dokonania doceniono, odznaczając go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

#### Od wspomnień **DO TERAZNIEJSZOŚCI**

Trudno zapomnieć siedmiomeczowe szlagiery AZS z lat 90. – potyczki z odwiecznym rywalem z Kędzierzyna o tytuł mistrzowski. Do dziś wspominamy, że wypełniona po brzegi Hala Polonia unosiła się nad ziemią od dopingów kibiców. Trzeba również wspomnieć, że obecna oprawa meczów siatkarskich,

której zazdrości nam cały świat, ma swój rodowód w Częstochowie.

Dziś bez wątpienia znacznie trudniej o sukces sportowy w polskiej lidze siatkówki. Rywalizacja znacznie się wyrównała i pojawiło się wiele klubów z silnym sponsorem.

Częstochowska siatkówka nigdy jednak nie schodzi poniżej pewnego poziomu, czego dowodem jest postawa akademików w obecnym sezonie.

#### Czy **WIESZ** że:

O sile częstochowskiej siatkówki świadczy fakt, że na igrzyskach w 1996 roku w Atlancie na 12 zawodników polskiej kadry, aż siedmiu stanowili siatkarze wówczas grający lub wcześniej występujący w AZS Częstochowa. W kadrze Polski byli wtedy m.in: Damian Dacewicz, Piotr Gruszka, Marcin Nowak, Robert Prygiel, Andrzej Stelmach, Krzysztof Stelmach, Krzysztof Śmigiel.

**Częstochowska ściana** to określenie, które na stałe weszło do słownika siatkarskiego, a dotyczyło wysokiego i niepokonanego bloku, z którego słynął nasz zespół.

Za pomoc przy tworzeniu materiału dziękujemy Konradowi Pakoszowi, Prezesowi AZS.